Ewangelia Jana

Rozdział 8

1. Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, **2**. ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich. **3**. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, **4**. powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. **5**. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co powiesz? **6**. Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. **7**. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. **8**. I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi. **9**. Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku. **10**. Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: Kobieto, gdzież [oni] są? Nikt cię nie potępił? **11**. A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz. **12**. A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia. **13**. Rzekli do Niego faryzeusze: Ty sam o sobie dajesz świadectwo. Twoje świadectwo nie jest prawdziwe. **14**. W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: Nawet jeżeli Ja sam o sobie daję świadectwo, to świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. **15**. Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. **16**. A jeślibym nawet sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. **17**. Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. **18**. Oto Ja daję świadectwo o sobie samym oraz zaświadcza o Mnie Ojciec, który Mnie posłał. **19**. Na to powiedzieli Mu: Gdzież jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani Mnie, ani mego Ojca. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i mojego Ojca. **20**. Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy nauczał w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojmał, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła. **21**. A oto znowu rzekł do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie. **22**. Mówili więc Żydzi: Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie? **23**. A On rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. **24**. Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeżeli bowiem nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach waszych. **25**. Powiedzieli do Niego: Kimże ty jesteś? Odpowiedział im Jezus: Przede wszystkim po cóż do was mówię? **26**. Wiele mam w waszej sprawie do powiedzenia i do osądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał, jest prawdomówny, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego. **27**. A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu. **28**. Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM i że Ja nic sam z siebie nie czynię, ale

że mówię to, czego Mnie Ojciec nauczył. **29**. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. **30**. Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego. **31**. Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami **32**. i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33**. Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakże ty możesz mówić: Wolni będziecie? **34**. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. **35**. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz Syn pozostaje na zawsze. **36**. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. **37**. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie ma w was miejsca dla mojej nauki. **38**. Co Ja widziałem u mego Ojca, to głoszę; wy czynicie to, co usłyszeliście od waszego ojca. **39**. W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to dokonywalibyście czynów Abrahama. **40**. Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. **41**. Wy dokonujecie czynów ojca waszego. Rzekli do Niego: Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca – Boga. **42**. Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem sam od siebie, lecz On Mnie posłał. **43**. Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. **44**. Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i nie wytrwał w prawdzie, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45**. A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. **46**. Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli mówię prawdę, to dlaczego Mi nie wierzycie? **47**. Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. **48**. Odpowiedzieli Mu Żydzi: Czyż niesłusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem i że jesteś opętany przez złego ducha? **49**. Jezus odpowiedział: Ja nie jestem opętany, ale czczę Ojca mego, a wy Mnie znieważacie. **50**. Ja nie szukam własnej chwały. Jest Ktoś, kto jej szuka i osądza. **51**. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ktoś zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. **52**. Rzekli do Niego Żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł, i prorocy – a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki. **53**. Czy ty jesteś większy od ojca naszego, Abrahama, który przecież umarł? I prorocy pomarli. Kimże ty siebie czynisz? **54**. Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, co otacza Mnie chwałą, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem. **55**. Lecz wy Go nie poznaliście. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy kłamcą. Ale Ja Go znam i słowo Jego zachowuję. **56**. Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień – ujrzał [go] i ucieszył się. **57**. Na to rzekli do Niego Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? **58**. Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, JA JESTEM. **59**. Porwali więc kamienie, aby rzucić w Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.